

Stanisław Kossowski

"Źródła przykładów Reja w "Żywocie człowieka poczciwego"", Tadeusz Sinko, Kraków 1905 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 4/1/4, 555-559

1905

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tymczasem wzoru dla tego pomysłu w takiej formie nie znajdujemy w „Zodiacus vitae“, współcześnie w Polsce nader popularnem. (Patrz: Benis: Materiały do historii drukarstwa i księgarstwa w Polsce. Arch. do dziejów liter. i oświaty, t. VII, str. 43 i 228), a zatem musielibyśmy chyba dla podtrzymania tej „analogii zewnętrznej“ przyjąć bezpośredni wpływ Danta! Miejsce takich możnaby odszukać więcej.

Że autor „Zodiacus vitae“ dzieło Danta znał, że tu można mówić o prawdziwej zależności w ogólnym pomysle i jego rozprawdzeniu, nie ulega wątpliwości i wyrażenie tej zawisłości byłoby może ciekawem, choć nie dla nas. Ale jakże daleko stał od Danta ów Rej, który dzieło Palingena przepuścił przez filtr szlachecki protestanckiego mózgu i stworzył rzecz inną, zostającą do Danta w stosunku trzeciorzędny, a oryginalną tak dalece, że nie można nawet mówić o wielkich zapożyczeniach z prawdziwego źródła pomysłu.

Rozprawda więc dr. Sinki, napisana pięknie i z właściwą temu autorowi łatwością władania piórem wartkim sposobem myślenia, w rzeczywistości nie przynosi nic nowego do literatury rejowskiej, nie rzuca żadnego nowego lub jaśniejszego światła na „Wizerunek“ i jego autora. Była wynikiem mylnego założenia, dlatego owoce jej dorobku są złudne; nie wychodzi zatem poza zakres artykułów jubileuszowych, a sam autor osądza się trafnie, mówiąc, „że wszelkie jubileusze wielkich pisarzy przynoszą przywilej do dopatrywania się w jubilate najniemożliwszych rzeczy i publikowania najfantastyczniejszych porównań“.

Stanisław Kossowski.



Sinko Tadeusz: „Zróżdła przykładów Reja w „Żywocie człowieka poczciwego“. W Krakowie, 1905, str. 68. Osobne odbicie z rozpraw wydz. filol. t. 43. Ak. umiej.



W jakimkolwiek będzie stanowisko, czyli mówiąc ściślej zasada teorii literackiej, z której będziemy się patrzeć na dzieło, wyraz twórczości w stosunku do autora, a fakt lub zjawisko literackie dla krytyka lub teoretyka literatury, z poznawania jakich zasad lub wymiernych w tym kierunku wyniknie ta ocena, zawsze analityczna geneza dzieła będzie w niej odgrywała rolę niemałą, jeśli nieraz nie rozstrzygającą. Uzasadniła ten pogląd, w zakresie teorii literackich dziś już prawie za pewnik przyjęty, cała nasza zdobycz w tego rodzaju badaniach, przyjęła i za jedną z swych części składowych uznała metoda badania naukowego, sformułowana dziś ściśle dla nauk historycznych,

a tem samym i historii literatury, jako przedmiotu badania. Stąd, wchodząc już specjalnie w granice roztrząsań literackich, musimy przyznać, że nim dojdą one do jakichś pewników ogólnych i wytycznych, które możnaby przyjąć bezwzględnie dla całego szeregu faktów jako punkt wyjścia przy ich osądzaniu, należy zbadać to wszystko, co jedynie może nam dać oparcie do wytworzenia tych wytycznych, a za takie zagadnienie uważam w pierwszym rzędzie wyświetlenie procesu powstawania dzieła, czyli jego genezy, pojętej jak najszerszej i przeprowadzonej z ścisłością, konieczną w naukach historycznych. Do tego też rodzaju prac, pragnących wyjaśnić jeden tylko czynnik, jeden niejako problem, wchodzący w skład badań nad genezą „Żywota człowieka poczciwego“ zaliczam rozprawę dr. Sinki o źródłach przykładów w tem Rejewem dziele. Czy odpowiedział autor w swej pracy założeniu, jakie stawiamy dla podobnych rozpraw? Nim odpowiem na to pytanie, przypatrzmy się wynikom rozprawy dr. Sinki i samej kwestyi badań nad źródłami przykładów, używanych przez „rymarza“ czasów zygmunto-wskich.

Zagadnienie, skąd czerpał Rej przykłady, które przytacza na poparcie, a czasem i „niepoparcie“, bo w tym względzie dowolność u niego ogromna, swych zapatrywań na rozliczne sprawy żywota poczciwego szlachcica polskiego, czyto ma on przegłądać się w swym „Wizerunku“, czy patrzeć na siebie pod kątem tego ogromu spraw i zajęć, jakie obejmuje „Zwierzyniec“, czy wreszcie sam w całości wejść w skład tego konterfektu, który ma być wzorem, jakim winno być jego życie, by on sam był „pocciwy“, „honestus“ — zajmowało badaczy Rejowych od samego niemal początku rzetelnych studyów nad dziełami nagłowickiego pana. Od Plenkiewicza i pierwszego wydania jego etyki Rejowej (w r. 1878) zaczynając, przez Ptaszyckiego, Chrzanowskiego, Bruchnałskiego, Pyszkowskiego, Kallenbacha, aż do ostatniej prawdziwie pomnikowej monografii Brücknera i wydanej już po niej notatki Gallego nie było czyto biografa, czy też krytyka lub wydawcy Reja, któryby nie zwrócił uwagi na tę ogromną ilość i jakość przykładów, jakimi posługuje się Rej dla zobrazowania swych zapatrywań, wykazania ich słuszności lub też tylko uzewnętrznienia. Wszak w tych przykładach tkwi nasz „Rej jako parenetyk i moralista“, a zatem cały Rej humanistyczny w odróżnieniu od tego, co jest średniowiecznem w nim, jako człowieku i pisarzu, nie dziw więc, że rzecz ta tak pociągała i sama niejako prosiła się o zbadanie. Lecz każdy z wymienionych autorów dotykał tej kwestyi tylko ubocznie, o ile wiązała się ona ze sprawą źródeł Rejowych pomysłów: za przedmiot dociekań wziął ją dopiero dr. Sinko i to w jednym tylko dziele Reja: „Żywocie“.

Kto zna dzieła Reja, jego sposób użytkowania i rozwijania myśli, zaczerpniętych skądinąd, kto wnikał kiedykolwiek w organizację umysłową człowieka odrodzenia, gdzie w prawach i zdobyczach ducha nie uznawano i nie rozróżniano zasady, co moje a co twoje, ten z góry już zrozumie trudności, z jakimi łamać się musi badacz źró-

deł pewnych pomysłów, czy też przykładów. Tu trzeba być zbrojnym nie tylko w ogromne odczytanie filologiczne, lecz i przygotowanym na wiele niespodzianek i „odkryć“, właśnie ze stanowiska filologa. Zdanie to znajduje zastosowanie tem większe u Reja i w „Żywocie“, jako ostatniem dziele autora, który przy jego tworzeniu żył już tylko refleksami pamięci. Z tego właśnie wynikają te ogromne trudności w badaniu. Że dr. Sinko ma wszelkie dane, by kwestye podobne roztrząsać, nie ulega wątpliwości. Wielkie odczytanie w autorach starożytnych złotej epoki literatury rzymskiej i jej czasów poaugustowskich, umysł bystry w odróżnianiu rozmaitych konfuzji, permutacji i filiacji, pióro lekkie i powabne — oto zalety autora, które ujawniły się w całej pełni także w pracy omawianej. Inna rzecz, jakie wyniki tej pracy — o nich pomówimy.

Lecz ze sprawą, którą autor rozważa, wiąże się jedno pytanie, które pragnę poruszyć i zaznaczyć tylko, nie siląc się na razie ani o jego wszechstronne wyłożenie, tem mniej zaś o ugruntowanie. Czy można mówić w ogólności o „źródłach“ i to w zakresie przykładów u autora, który przerabiał w ten sposób, jak to dr. Sinko sam wielokrotnie zaznacza, że między „źródłem“, a jego przerobieniem tak wielka zachodzi różnica, że punkty styczne zaledwie dadzą się wydzielić? Miałbym pod tym względem wątpliwości, i to niemałe, lecz na rozważanie tego nie tu miejsce; dlatego pytanie to puszczam tymczasem mimo.

Wynik swej pracy streszcza dr. Sinko sam w ten sposób: „Cały materyał przykładów i apoftegmatów odnieśliśmy jako do głównego źródła do *Apophthegmatum loci communes* Lykostenesa... Niektóre tylko opowiadania przejął Rej wprost z Seneki, Cyclerona i Valeriusa Maksyma, nadto z Liwiusza, Lampridiusa i Frontinusa. Jedno mogło wyjść z Gelliusa, jeśli nie z *Burleya Vitae philosophorum*, na trzech widzieliśmy wpływ *Gesta Romanorum*. Z tymi przykładami starożytnymi blisko są spokrewnione, choćby tylko pochodzeniem swoim, bajki Ezopowe (ze zbioru *Abstemiusa*). „Ciekawa rzecz, że z tej przeróbki *Abstemiusowej* tłumaczy również swoje ezopy Biernat z Lublina“. A dalej: „Wreszcie jedyna anegdota, której źródło, mianowicie Roterdamczyka, Rej cytuje, jest wyciągiem jednej z *Rozmów przyjacielskich, Colloquia familiara p. t. Militaria*. „Dzieła te, czytane przez Reja w różnych czasach i okolicznościach, miałyby — zdaniem autora — tworzyć ten horyzont myślowy i dorobek niejako umysłowy, jaki miał Rej w tych latach, koło r. 1567, gdy testament swego życia i doświadczenia składał w „Żywocie“, wcielając go jako część zasadniczą w to dzieło, w którym w rzucie retrospektywnym zamknął cały świat swych poglądów, nie mówię: życia swego, a któremu na imię: „Zwierciadło“. Nie tykam części szczegółowej pracy dr. Sinki i zajmuję się na razie tylko wywodami ogólnymi.

Jeżeli z przytoczonego wyniku badań dr. Sinki wyeliminujemy rzekomy i bezpośredni wpływ Liwiusza, Lampridiusa i Frontinusa, jako za daleko od Reja stojący i nienależycie poparty, to wśród auto-

rów, przez dr. Sinkę odnalezionych lub powtórzonych za poprzednimi badaczami Reja, nie znajdziemy prawie ani jednego, na któryby dotychczasowe badania nad Rejem uwagi nie zwróciły lub jego wpływu w mniejszej lub większej mierze na dzieła Reja, chociaż nie na „Żywot“ i pomieszczone w nim przykłady, nie wykazały. I tak Pleniewicz — jak już zaznaczyłem — już dawno zwrócił uwagę na wpływ Seneki (*De beneficiis*) i Palingena, tego ostatniego w ustępach i obrazach wspólnych „Zwierzyńcowi“ i „Żywotowi“; dr. Sinko, jakkolwiek zna pracę Pleniewicza i to z jej edycji pierwszej, wpływ Palingena pomija zupełnie, chociaż dotyka kilkakrotnie tych miejsc wspólnych. Również Pleniewicz już porusza sprawę, w jaki sposób Rej przetwarza wzory i pomysły obce. (Patrz w tym względzie: Pleniewicz: *M. R. z N. Etyka*. Warszawa, 1905. „Bibl. dzieł wybor.“ nr. 403. str. 98, 105, 120, 140). Na Erazma z Rotterdamu i Baptystę Fulgosę, którego wpływ na „Żywot“ autor odrzuca, jako tych, których Rej znał i na których się opierał, wskazał Chrzanowski; badania jego pogłębił i uzupełnił Bruchnalski we wstępie do swego wzorowego wydania „Zwierzyńca“ wpływem (Bruchnalski mówi tylko o „Zwierzyńcu“) Lykostenesa, Valeriusa Maxima, epigramatów Alciata, stwierdza zaś także odmianki pewnych wersyi u Brusoniusa (*Rerum memorabilium*) i w bajkach Ezopowych w przeróbce Abstemiusa. Brückner wskazał i w pewnym stopniu przeprowadził wpływ Cicerona i Seneki. (Już po ukazaniu się pracy dr. Sinki ogłosił H. Galle w warszawskiej księdze: „Z wieku M. Reja“ drobne przyczynki do wpływu Cyceronowego Katona starszego na „Żywot“, głównie jego ks. III w ustępach o wieku starszym, *ibid.* str. 324—8). Gdy teraz rzucimy okiem na to, co mieliśmy przed pracą dr. Sinki i na jej wyniki, to przekonamy się, że będą one bardzo niewielkie, a zasługa autora w wykazaniu wpływów obcych na przykłady „Żywota“ ograniczy się na zastosowaniu i przeniesieniu wpływu tych autorów obcych z innych dzieł Reja na „Żywot“, wykazaniu go obszerniej i rozprowadzeniu. Z wszystkich bowiem źródeł, wykazanych przez dr. Sinkę, nieznane były dwa tylko, a to: Żywoty filozofów Burleya i *Gesta Romanorum*. Wpływ tych ostatnich na trzy przykłady Rejowe pewny, czy jednak zawisłość od Burleya rzeczywista, i czy w ogólności od Burleya, możnaby się sprzeczać. Jeśli bowiem wpływ ten szedł za pośrednictwem „Żywotów“ Marcina Bielskiego, to w każdym razie nie jest to wpływ Burleya, tylko inny; jak bowiem wykazał Chrzanowski, (Cztery rozdziały ze studyum o Marcynie Bielskim. *Z wieku M. Reja*. Warszawa, 1905. str. 179 i 186 sq.) „Żywoty“ Bielskiego są przekładem nie z Burleya, tylko z czeskiego dzieła Konacza; ponieważ zaś nie mamy dostatecznych danych, by przyjąć bezpośredni wpływ Burleya, a i p. Sinko na ten bezpośredni wpływ zgodzić się nie chce, w takim razie byłby wpływ pośredni, lub też jeden z więcej przykładów bohemizmów w literaturze polskiej.

Tak się przedstawia pierwsza część pracy dr. Sinki i jej dorobek. Niezawodnie ostatniego słowa w kwestyi źródeł Rejowych,

głównie zaś w „Żywocie“, jeszcze nie wypowiedziano, i przy dalszych badaniach trzeba może będzie niejeden wpływ odrzucić, zwłaszcza, że niektóre mocno skombinowane, a inny przyjąć. To rozszerzenie nastąpi, jak przypuszczam, w kierunku współczesnych Rejowi traktatów humanistycznych, których związek z poglądami Reja miejscami nader widoczny. (np. na poglądy o wyborze żony ks. I. 100 wpłynął traktat Valentyna Eckiusa: De uxore ducenda).

W drugiej, szczegółowej części rozprawy, w której dr. Sinko wykazuje, w jaki sposób Rej swoje wzory przerabiał, wywody autora są ciekawe, chociaż nieraz idące zbyt daleko, jak to się nawet na podstawie wyjątków, przez autora cytowanych, okazuje. Analiza pewnych pomysłów jest tu nieraz tak drobiazgową, rozbicie na szczególne tak wielkie, że obraz sam niknie zupełnie, a złożenie go jest niemożliwe. Skutkiem tego, i prawdopodobność przypuszczeń autora, chociaż może nawet słuszna, czasem niknie. Jednak zasadniczo nowego część ta nie przynosi nic; jest ona tylko przeprowadzeniem wywodów z części pierwszej, ogólnej.

Na zakończenie jeszcze jedna mała uwaga: niemile uderza w rozprawie pewne pomiatanie, jakby lekkie przechodzenie do porządku dziennego nad poważnymi pracami niektórych poprzedników, głównie zaś badaniami dr. Bruchnalskiego, bez których, mówiąc otwarcie, nie byłoby wcale rozprawy dr. Sinki, nie wychodzącej przecież zbyt daleko poza nie. Następnie tablica orientacyjna poszczególnych wpływów, w rodzaju tej, jaką mamy w pracy p. Pyszkowskiego, ułatwiłaby ogromnie przejrzystość rozprawy, w obecnej jej formie wcale nie przejrzystej.

Stanisław Kossowski.



Sobieski Wacław: Rej a Zamojski. „Biblioteka Warszawska“, 1905, I. str. 474—502.

Główną uwagę poświęca autor postaci J. Zamojskiego i sprawie genezy elekcji „viritim“—o Reju spotykamy tylko kilka wzmianek. W uwagach wstępnych podkreśla autor powszechną, a, jego zdaniem, dość bałamutną opinię, która widzi w Zamojskim „apostoła“ systemu „dopuszczającego jak najszerze masy do udziału w głosowaniu“ na elekcji, w ostrem przeciwstawieniu do Reja, przedstawiciela idei „reprezentacji“, którą ujął „in privato colloquio“ w formę gotowego projektu na sejmie Unii lubelskiej 1569. Już od sejmu 1558/9 zajmuje się on gorąco sprawą elekcji. Porwany hasłem wśród szlachty popularnym, powstaje w „Krótkiej przemowie“ na „panów“ owych „kaczorów“,